

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincyi mies. . . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz . . . 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Zdobycie Brodów, Brzeżan, Płuchowa i Pomorzany. Piłsudski na froncie. Ukraińcy pierzchają.

Komunikat sztabu generalnego:

dnia 29 czerwca br.

Front galicyjsko - wołyński: W obecności Naczelnego wodza na froncie kontrofensywa rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Nieprzyjacieli, zaskoczony potężnym natarciem, cofa się wszędzie stawiając mniej zacięty opór, niż w pierwszym dniu.

**Zajęte zostały: Brody, Płuchów,
Pomorzany i Brzeżany.**

Wzięliśmy dnia pierwszego do 1000 jeńców, zdobyto również wiele broni i amunicji.

Na Wołyniu bez zmiany.

Front poleski: Bolszewicy rozpoczęli 29 czerwca silne ataki na całym froncie poleskim. Szczególnie silnie atakowane były Łogiszyn i Wołiszcz. — Ataki wszędzie z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela odparto.

Front litewsko - białoruski: Ataki bolszewików na Sekowszczyznę i na odcinku Ignalino i Tawgilewicz wspierane artylerią i pociągami pancernymi, odparto.

Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

WARSZAWA, 30 czerwca, noc. (Pat.). Posel francuski i angielski w sprawie polskiej. Posel francuski zagranicznych p. Skrzyńskiemu teści depechy francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona. Depesza ta w tłumaczeniu polskim opiewa: Najwyższa rada mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych postanowiła upoważnić rząd polski do użycia w Galicji wschodniej całego aparatu wojennego, nie wyłączając armii generała Hallera.

Porozumienie między Niemcami a Polską.

POZNAN, 30 czerwca noc. (Pat.). (Rad. Berliński). Z Torunia donoszą, że projekt ewoluowania prowincyi wschodniej samodzielną republiką ostatecznie upadł, po dojściu do skutku porozumienia między Polakami a niemiecką radą ludową.

Obie rady wezwały ludność do zachowania spokoju. W tym celu ma być utworzona polsko-niemiecka straż bezpieczeństwa, złożona z obywateli obu narodowości pod wodzą oficerów polskich i niemieckich.

Wojna Niemców z Polską nie ma dla nich widoków powodzenia.

POZNAN, 30. czerwca noc. (Pat.). (Rad. Pa-ryż). Z wiarygodnego źródła donoszą, że dymisja Hindenburga nie ma nic wspólnego z podpisaniem warunków pokojowych. Nosił on się

od dłuższego czasu z zamiarem ustąpienia, tembardziej, że naczelny dowódca i Grener oświadczyli, że wszelkie operacje na kresach wschodnich nie mają żadnych widoków powodzenia.

Sejm wita uroczystie zawarcie pokoju.

WARSZAWA, 30 czerwca, noc. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos marszałek, oświadczając: Nareszcie najstraszniejsza wojna, jaką świat kiedykolwiek widział, została zakończona, nareszcie pokój, tak utęskniony, został zawarty.

Wojna wywołała niesłychane zniszczenie, ale z ogromnego potoku łez i krwi wypłynęło to, w co od 126 lat wierzyły niezłomnie 4 pokolenia narodu naszego, wypłynęła wolność Polski, wypłynęło połączenie jej odciętych dzielnic. W tej uroczystej chwili zwraca się myśl nasza z uczuciem wdzięczności do tych przyjaznych i sojuszników z nami połączonych narodów, które rzuciły się w ową krwawą wojnę nie dla grabieży, ale dla idei wolności i sprawiedliwości, które wypisały na swoim sztandarze hasło, jakie ostatni wolny Sejm w Warszawie w maju 1830 roku umieścił na sztandarach polskich:

Za naszą i waszą wolność!

Chwała tym bohaterskim narodom, które swoją krew najszlachetniejszą dla wielkich idei przelewali. Choćby traktat pokojowy nie we wszystkich urzeczywistnił nasze marzenia, i nie wszystkie wypełnił nasze żądania, to przecież zdecydowanie jesteśmy uczciwie go wypełnić. Ale niemniej

zdecydowani jesteśmy strzedz praw naszych, jakie traktat nam przyznaje, zdecydowani jesteśmy tych praw bronić, choćby kosztem krwi naszej. W wojnie tej zwyciężyło nad gwałtem prawo, prawo, da Bóg, odtąd niepodzielnie zapanuje nad światem. W tym dniu sprawiedliwości, o którego nadejściu marzyło tyle pokoleń narodu naszego, i my zapewnić możemy, że nie mamy zamiaru wobec słabszych wyzyskiwać tej siły,

jaką Opatrzność nam zesłała. Ułamki innych narodowości, które odtąd splecione będą z losami Polski, mogą być przekonane, że i w Polsce nowożytnej zawsze przyświecać będzie idea wolności i tolerancji, która przed wiekami swoją siłą przyciągała Polskę wielką zrobiała.

Całego przemówienia Izba wysłuchiwała stojąc i wynagrodziła mowę gromkimi oklaskami.

Z kolei

dokonano wyboru wicemarszałka Niwelskiego,

który wybór przyjął. Przystąpiono do sprawy naruszenia nietykalności poselskiej Gemborka i Liebermana. Sprawozdawca komisji Seyda postawił wniosek, stwierdzający, że w żadnym wypadku nie popełniono naruszenia nietykalności poselskiej. P. Daszyński wystąpił przeciw wywodom

sprawozdawcy, i postawił wniosek, by Sejm uznał naruszenie nietykalności w obu wypadkach. Po przemówieniu Seydy Sejm przyjął wniosek komisji.

W myśl referatu p. Seydy, Sejm nie przychylił się do żądania wdrożenia śledztwa przeciw p. Smulikowskiemu.

Sprawozdawca p. Bardel przedstawił sprawozdanie komisji oświatowej z wniosku nagłego p. Smulikowskiego, a zakończone rezolucją, — wzywającą rząd, ażeby w najkrótszym czasie przedłożył projekt ustawy o ustroju państwowym władz szkolnych.

Dłuższą dyskusję wywołała następnie sprawa aprowizacji i przemysłu w zagłębiu Dąbrowskiem.

Izba odrzucając poprawki przyjęła wnioski większości komisji.

Wniosek komisji prawniczej co do zatwierdzenia dekretu dla dyslokacji sądów przyjęto. Potem toczyła się rozprawa nad sprawozdaniem komisji prawniczej co do żądanej przez ministerstwo spraw wojskowych sankcji ustawy o sądach doraźnych przemawiali pp.: Matakiewicz, Zygmunt Seyda i sprawozdawca mniejszości p. Perl, który występował przeciwko karze śmierci. Wniosek komisji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie jutro.

3 ostatniej chwili.

Borysław przeciw tendencyjnym wieściom.

BORYSLAW, 30 czerwca, noc. (Pat.). Zebranie reprezentacji gmin Borysławia, Tustanowic, Wolanki i gminy wyznaniowej izraelskiej, oraz przedstawicieli wszystkich warstw społecznych zagłębia borysławsko - tustanowickiego stwierdziło swoimi podpisami, że od chwili wejścia wojsk Republiki Polskiej, w zagłębiu panuje zupełny spokój i spokój ten żadnymi ekscesami na tle politycznym i ekonomicznym, a tem bardziej narodowym i wyznaniowym, ani na chwilę nie został zakłócony. Zgromadzenie zastrzegają się przeciw wszelkim podejrzeniom, jakoby w zagłębiu urządzano jakiegokolwiek pogromy żydowskie, przeciwnie, ludność żydowska korzysta z wszelkiej ochrony mienia i życia, a nawet bierze udział w ich ochronie.

Zwycięska kontrofenzywa polska.

WARSZAWA. Komunikat z 29 czerwca 1919.
Front galicyjsko-wołyński: Po zatrzymaniu się wojsk naszych w planowym odwróceniu na linię naszej przez Naczelnego Dowództwo, rozpoczęła się wczoraj nasza kontrofenzywa na całym froncie galicyjskim. Złamałszy wszędzie opór Ukraińców, wojska nasze w ciągu dnia wczorajszego osiągnęły linię Sassów—Złoczów—Narajówka. — Przez wzięcie wzgórz na wschód od Halicza, linia kolejowa Lwów—Halicz—Stanisławów jest

znovu w naszym posiadaniu. Nieprzyjacieli poniosł bardzo ciężką stratę w zabitych i rannych, utracił około 3.000 jeńców, około 30 karabinów maszynowych i duży zapas amunicji. Dziś wojska nasze w dalszym ciągu postępują naprzód.

Front poleski: Wzmocniona działalność artylerii nieprzyjacielskiej nad Jasioldą.

Front litewsko-białoruski: Utarczki patroli wywiadowczych. Pozatem spokój.

Haller.

Piłsudski osobiście kierował ofensywą.

W sobotę przybywał Naczelnik Państwa, Piłsudski, na jednym z najważniejszych odcinków, na którym rozpoczęła się nasza akcja kontrofenzywna. Akcja powyższa przyniosła już w pierwszych godzinach znakomite rezultaty, które ujawniają się w całej pełni w najbliższych dniach.

Równocześnie zwiedzał inne odcinki frontu gen. Iwaszkiewicz. Z zeznań jeńców ukr. wynika, że w wielu miejscach żołnierze ukr. wymordowali swoich oficerów. Nastrój oficerom wywołują zakordoney, którzy są elementem nawiąskującym bolszewickim.

Z sejmowej komisji aprowizacyjnej.

Zakupno materiałów na odzież i bieliznę. — Katastrofalny brak węgla.

Na posiedzeniu sejmowej komisji aprowizacyjnej w obecności ministra aprowizacji Minkiewicza rozpatrywano wniosek nagły w sprawie zaopatrzenia ludności w artykuły codziennego zapotrzebowania, odzież, obuwie i bieliznę.

Minister aprowizacji złożył w powyższej sprawie wyjaśnienia, z których przytaczamy najważniejsze szczegóły: Kredyt aprowizacyjny, udzielony państwu polskiemu przez Ententę, nie został na te cele w zupełności wyzyskany: wobec wiążącego terminu 1-go lipca w którym kredyt ten przepadłby na wypadek, gdyby go nie użyto. Ministerium aprowizacji pozostała do dyspozycji kwota 70 milionów dolarów, przeznaczyła na zakupno płótna, bielizny i surowców. Z tego zakupiono przez agenturę w Paryżu bielizny na 20 milionów franków, we Włoszech za 10 milionów lirów, w Czechach za 8 milionów koron. Nadto agentury zagraniczne zostały upoważnione do zakupu każdej ilości, jaka będzie do dyspozycji.

Z tych funduszy zakupiono także 500 wagonów wełny i bawełny. Artykuły te zostały już wyladowane w Gdańsku: obecnie podjęto energiczne starania, aby je szybko przewieźć do Polski po zwalczeniu trudności, jakie Niemcy w Gdańsku ustawicznie czynią. Nadzór nad cenami i repartycją obejmuje rząd polski. Jeśli się zważy, że z transportów tych można będzie przeobrazić przeszło 120 milionów łokci płótna, należy przypuścić, że ceny bielizny i odzieży w krótkim czasie ulegną obniżeniu. Minister zaznacza przytem, że ilości, o których wyżej mowa są tylko częścią tego, co ministerium handlu i przemysłu będzie miało do rozporządzenia.

W sprawie węglowej złożył minister Minkiewicz wyjaśnienia, które budzą poważną troskę na najbliższą przyszłość. Zapotrzebowanie państwa polskiego w węgiel łącznie z kresami wschodnimi wynosi według statystyki z 1913 roku 16 milionów ton rocznie. Produkcja krajowa bez Górnego Śląska wynosi 7 milionów ton. W roku ubiegłym państwo polskie zamiast koniecznej ilości 125 klg. na głowę rocznie mogło dostarczyć zaledwie 27 klg.

Ażebym zaradzić brakowi węgla, muszą być zaprowadzone znaczne redukcje zapotrzebowania, nadto do opał lokomotyw i celów przemysłowych będzie użyta zamiast węgla ropa. Równocześnie podjęte będą starania o zwiększenie produkcji węgla przez zaprowadzenie 3 szycht 8-godzinnych. Dla wprowadzenia tego w życie, istnieje tendencja wprowadzenia pewnego rodzaju dyktatury węglowej, która będzie dysponowała potrzebnym na cele transportu taborem kolejowym. Księstwo Cieszyńskie musi zwiększyć produkcję o 1 milion ton. Ponadto przewidzianem jest iż Litwa będzie zmuszona poprzestać na opale drzewnym.

Przy użyciu wszystkich przewidzianych środków zapobiegawczych ogólny brak węgla może być zredukowany do 5 milionów ton. Usunięcie tego braku byłoby łatwe do przeprowadzenia, gdyby Górny Śląsk mógł swoją produkcję oddać do dyspozycji państwa polskiego. Niestety pozostawać on ma jeszcze przez pewien czas pod nadzorem koalicji i znaczne zapasy węgla oddawać Niemcom. Rząd polski zastrzegł sobie jako minimum 20.000 ton dziennie z kopalń górnośląskich.

Przy wykonywaniu dostaw ustalono ich kolejność, wyznaczając na pierwszym miejscu ilości, potrzebne do zaopatrzenia kolei, żeglugi i wojska, dalej przedsiębiorstw samorządnych, rolniczych, cukrowni itd.

Sesja Sejmowa zamknięta będzie 12 lipca.

Na posiedzeniu konwentu seniorów d. 27 czerwca uchwalono, że wakacje sejmowe rozpoczną się w dniu 12 lipca. Przerwa w obradach potrwa prawdopodobnie 8 tygodni.

Tematem dalszych narad konwentu było dokonywanie się obecnie przegrupowanie Sejmu związane z powstaniem Związku chłopskiego, w skład którego weszli: klub Piasta, grupa Wyzwolenia i 12 członków Zjednoczenia ludowego.

Posel Ostachowski złożył godność wicemarszałka Sejmu.

Równocześnie narodowy Związek robotniczy, który przez przybyły posłów poznańskich liczy obecnie ponad 30 członków, zgłosił pretensje do powołania wicemarszałka z jego grona.

Mimochodem.

CHCĄ SIĘ WYKRĘCIĆ SIANEM.

Niedawne katastrofalne wypadki w Galicyi Wschodniej, oświetlone należycie przez nas i posła Daszyńskiego w Sejmie, nie dają endekom spokoju. Wprawdzie Sejm ich większością uchwalił wniosek Głabińskiego, mimo to nie przestają komentować nawet swego wniosku.

W piątkowej „Gazecie warszawskiej“ usiłują tłumaczyć, że „przedstawiciele większości sejmowej mieli sposobność wyjaśnić, że wcale nie chodziło o osobę Piłsudskiego“ (!) ale o to, „że niektóre ważne, choć pomocnicze czynniki wojskowe szafując kredytem moralnym Naczelnika państwa popełniają takie głupstwa i niedorzeczności i są pozbawione elementarnej kompetencji w sprawach o których decydują“. Według tych wzmianek „argumenty te miały być tak ważne i rzeczowe, iż jedyną na nie odpowiedzią była martwa cisza“.

Na to odpowiada „Kurier poranny“:

Cała powyższa wzmianka jest od początku do końca bezcelnym i kłamliwym zmyśleniem. Odnosi się ona oczywiście do poufnego posiedzenia komisji wojskowej, którego szczegółów ujawniać dzienniki nie mają możliwości. Licząc na to, organy endeckie cynicznie fałszują prawdę. Odnosząc obrady komisji wojskowej nie są jeszcze skończone. Dotychczasowy ich przebieg był ciężką kompromitacją dla tych posłów, którzy próbowali kontynuować niesumienne i niekompetentne ataki na Naczelnego Wodza, a którym wykazano, że chwilowe niepowodzenia na froncie wschodnio-galicyjskim spadają na sumienie niedopuszczalnej cywilnej interwencji w sprawy działań wojskowych, o czym już zresztą posel Daszyński mówił w pełnej Izbie. Stwierdzić kategorycznie musimy, że jeżeli co nadal „tolerowane być nie może bez narażania państwa polskiego na największe niebezpieczeństwo“, to przedewszystkiem tego rodzaju ordynarne i błazeńskie napaści na czynniki wojskowe ze strony tych, — którzy „pozbawieni są elementarnej kompetencji“ w rzeczach wojskowych i sprawami obrony Ojczyzny igrają w sposób lekkomyślny dla dogodzenia osobistym i partyjnym animozjom i spekulacjom.

PRZYPOMNIENIE!

We wtorek, dn. 1 lipca 1919
o godzinie 6-tej popołudniu

odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie

WIEC PRZEMYSŁOWCÓW MAŁOPOLSKICH

na który zapraszamy P. T. Posłów kraju, przedstawicieli wszelkich Instytucji gospodarczych, wszystkich Przemysłowców i przedstawicieli Prasy

dla omówienia grozy węglowej

Inż. Stanisław Aleksandrowicz, dyr. Zakładu wodociągowego we Lwowie, inż. Stefan Baternay, dyr. fabryki „Ferrum“, inż. Dr. Stanisław Bienkowski, dyr. fabryki „Metal“, inż. L. Biszyga, dyr. fabryki, Dr. Marcelli Chlamtacz, Dr. Filip Schleicher, wiceprezydenci m. Lwowa, Dr. Emil Dunikowski, prof. uniw., Alfred Frenkl, prezes Związku młynarzy, Dr. Kazimierz Ihnatowicz, właśc. fabryki, inż. Arnold Kolischer, dyr. Towarzystwa Odbudowy, inż. Władysław Matzke, członek Wydziału Związku ceramików polskich, Józef Neumann, prezydent m. Lwowa, Julian Obirek, wiceprezydent m. Lwowa, Ferdynand Ohly, naczelnik Izby rękodzielniczej, Dr. Jan Rucker, członek Wydziału Centralnego Związku przemysłu fabrycznego, inż. Stanisław Rybicki, prezes Tow. politechn., Józef Schirmer, prezydent Izby rękodzielniczej, inż. Bolesław Słowik, właśc. fabryki, Dr. Leonard Stahl, wiceprezydent m. Lwowa, inż. Adam Teodorowicz, dyr. gazowni miejskiej, Maksymilian Thom, wł. młyna, inż. Józef Tomicki, dyr. Zakładów elektr. miejskich, Ludwik Winiarz, prezydent Izby handlowej i przemysłowej.

Napad bandytów na kasyerów ministerstwa robót publicznych.

WARSZAWA. 29 czerwca. Wczoraj, o godz. 11 przedpołudniem, dwaj kasyerzy ministerstwa robót publicznych, Bronisław Janowski i Edward Siemiński podjęli z Polskiej Kasy pożyczkowej kwotę około 36.000 marek na wypłaty dla tak zwanych bezroboczych, zajętych przy przesypywaniu piasku na fortach za rogatką Wolską. W chwili, gdy kasyerzy wyjechali za miasto, wyskoczyli ze zboża czterej bandyci, którzy rozpo-

częli strzelać do doróżki. Kasyer Siemiński został ugodzony w brzuch i kregosłup, Janowski w udo. Bandyci zabrali torbę z pieniędzmi i umknęli. Na wiadomość o napadzie policja natychmiast rozpoczęła pościg i ujęła jednego z bandytów, który w ostatniej chwili wystrzelił z rewolweru i odebrał sobie życie. Aresztowano kilka osób pod zarzutem uczestnictwa w napadzie.

Bomba w niem. ministerstwie robót publ.

WIEN. (Biuro korespondencyjne): Na gmachu ministerstwa robót publicznych w Berlinie, gdzie od soboty odbywała się konferencja między rządem a kolejarzami, mająca na celu doprowadze-

nie do porozumienia, rzucono 28 czerwca, około godz. 3 nad ranem bombę.

Prócz uszkodzeń w gmachu wyleciało około 200 szyb w gmachach otaczających ministerstwo.

Jaką Rosję odbudować pomaga endecja?

Jeśliby jeszcze mogły istnieć wątpliwości co do planów Kołczaka, Denikina, jakoteż polityków rosyjskich, dążących do odbudowania wielkiej Rosji — odnośnie do kresów byłego imperium rosyjskiego, to usuwa je całkiem wyraźne i dobitne oświadczenie gen. Erdellego, przedstawiciela armii ochotniczej w Baku. Znajdujemy je w organie Burcewa, wydawanym w Paryżu p. t. „Wspólna sprawa“:

Dla narodów, żyjących na kresach Rosji — autonomii.

W organie Burcewa, wydawanym w Paryżu, p. t. „Obszczeje dzieło“ (La cause commune) znajdujemy wywiad z gen. Erdeli, przedstawicielem w Baku armii ochotniczej.

Na pytanie: jaki jest stosunek kierowniczych kół armii ochotniczej do kresów, gen. Erdeli odpowiedział: „Jak wam wiadomo, zasada szerokiej autonomii w tych okęgach Rosji, które potrafią uzasadnić swe prawa argumentami natury historycznej i etnograficznej, jest uznana w całej rozciągłości przez armię ochotniczą“. Na zupełnie zaś oddzielenie od Rosji tych kresów — mówił dalej gen. Erdeli — zgodzić się nie możemy, ponieważ gwałciłoby to główną zasadę, którąśmy przyjęli.

Dzieci robotnicze na wieś!

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłum. z angielskiego dr. Felicja Nossig.

Wstęp.

Muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że nie posiadam ani tak żywej wyobraźni, ani tak wybitnych zdolności, ażebym mógł przedstawić Czytelnikowi naocześnie postać człowieka, który wedle zwyczaju przyjętego w Rosji zwał się Cyrylem, synem Izidora — Cyryl Sydorowicz Razumow. Byłem przez długie lata nauczycielem języków; zatrudnienie to zabija z czasem w przeciętnym umyśle ludzkim fantazję, talent spostrzegawczy i dar odgadywania duszy ludzkiej. Nadchodzi dla nauczyciela języków czas, kiedy świat przedstawia mu się tylko jako zbiorowisko słów, a człowiek jako zwierzę, obdarzone mową, nie o wiele wyżej stojące od papugi.

W tych okolicznościach nie umiałbym nadać historii Razumowa chociażby cieniu żywotności, a tem mniej stworzyć ją swobodnie z fantazyi.

Toteż historia ta opiera się na dokumencie, a mój współudział polega jedynie na mojej znajomości języka rosyjskiego, która umożliwiła mi użytkowanie go.

Jest to rodzaj pamiętnika, ale nie w zwyczajnej formie. Zapiski nie były robione codziennie, a niektóre obejmowały okres kilkumiesięczny. Cała pierwsza część była opowiadaniem

Federacja słowiańska z Rosją?

W parlamencie francuskim odbyły się obszernie debaty nad polityką francuską wobec Rosji. Streszczając wynik tych rozpraw „L'Homme Libre“ organ Clemenceau pisze:

„Jeżeli polityka, którą akceptowała Izba, doprowadzi do odbudowy wielkiej Republiki rosyjskiej w federacji słowiańskiej, to nie będzie ona bezużyteczną“.

Federacja słowiańska z wielką Rosją?

Z artykułu dziennikarskiego dowiadujemy się, iż takie idee polityczne pokutują jeszcze we Francji i to w dodatku w otoczeniu Clemenceau. Ciekawą rzeczą byłoby zbadać, jaki jest stosunek do tych projektów pupiłów p. Clemenceau pp. Sazonowa i Dmowski.

Straszliwe żniwo wojny.

Paryż, 27 czerwca.

Według najnowszego zestawienia liczba zabitych żołnierzy francuskich, nie wliczając w to wojsk kolonialnych, wynosi 1,275.000. Liczba rannych, nie wliczając w to lekko rannych, wynosiła 2,560.000. Liczba zabitych i zaginionych Anglików wynosi 803.520. Liczba rannych 1,649.806. Ogółem na wszystkich frontach miała Anglia zabitych, rannych i zaginionych 2,782.700. Stany Zjednoczone miały ogółem zabitych i rannych 246.988.

o wypadkach minionych i rozpoczynała się od zdarzenia, które zaszło rok przedtem.

Muszę jeszcze nadmienić, że żyłem przez długi czas w Genewie. Pewna dzielnica tego miasta nosi nazwę: „La petite Russie“ — mała Rosja, ze względu na to, że jest przeważnie przez Rosyan zamieszkałą. Miałem w owym czasie liczne stosunki w tej „małej Rosji“, przynajmniej jednak, że brak mi zrozumienia dla rosyjskiego charakteru. Zbytecznem byłoby zastanawiać się nad tem, dlaczego Razumow złożył te zapiski. Jest to, o ile mi się zdaje, jakiś tajemniczy popęd w naturze człowieka, a w słowach tkwić musi siła dziwnie uspokajająca, skoro ludzie tak często posługują się niemi, gdy chcą zajrzeć w głąb własnej duszy.

Razumow był smukłym, dobrze zbudowanym młodzieńcem o cerze bardzo ciemnej, jak na mieszkańca środkowych prowincji. Możliwe go nazwać doskonale pięknym, gdyby nie brak delikatności w rysach. Mimo to jednak miał powierchowność bardzo miłą, dość wytworne maniere. W dyskusjach poddawał się zwykłe autorytetom, wobec młodszych zaś zachowywał się jako uważny, nieodgadniony słuchacz, który wysłucha mówiącego do końca, a potem — zmieni temat. Tą sztuczką zdobył sobie opinię głębokiego myśliciela. W gronie ludzi zamiłowanych w gadulstwie, którzy dzień w dzień staczają zażarte dyskusje, człowiek stosunkowo milczący, czyni wrażenie zamkniętego w sobie. Koledzy z petersburskiego uniwersytetu patrzyli na Razumowa — który był już na szóstym półroczu Głozozi, — jako na męża silnego charak-

Rokowania polsko-czeskie.

Z politycznych kół warszawskich donoszą, że w najbliższych dniach rozpoczną się w Krakowie rokowania polsko-czeskie w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Informacje podają, że ze strony polskiej w rokowaniach wezmą udział między innymi ze strony polskiej posłowie Daszyński, Kunicki, ks. Londzin, z ramienia rządu Byrka.

Witos prezesem Zw. posłów ludowych.

Jak wiadomo, kluby posłów ludowych w Sejmie zjednoczyły się we wspólny Związek posłów sejmowo-ludowych. Dnia 27 czerwca odbyło się posiedzenie tego Związku.

Na porządku dziennym była sprawa obioru prezesa, wystawiono dwie kandydatury: posła Rataja i posła Witos. Na posła Witos padło głosów 49 na posła Rataja 41.

Po krótkim przemówieniu prezesa Wyzwolenia, posła Stolarskiego, w którym wyrażono wyrażono całkowite zaufanie dla posła Witos, poseł Witos stanowisko prezesa związku przyjął.

Na stanowisko wiceprezesów kluby będą dysygnowały posłów oddzielnie.

3 chwili.

ŻYDZI RZĄDZĄ ANGLIĄ I AMERYKĄ.

Kto ma cierpliwość czytać gazety wszechpolskie, ten musiał już dawno dojść do przekonania, że żydzi rządzą tymi sprzymierzonymi z Polską mocarstwami i dlatego dyplomacya Dmowskiego w Paryżu takich doznaje niepowodzeń.

Podobno Lloyd George ma kochankę żydówkę, a dziadek Wilsona był oczywiście żydem. Wobec tego, jak się tu dziwić, że te dwie dziś największe potęgi świata są wrogo do Polski usposobione. Ale wpajanie tego przekonania o żydach może mieć niepożądany zupełnie skutek, bo społeczeństwo polskie może przyjść do przekonania, że skoro żydowskie rządy w Anglii i Ameryce postawiły te państwa na szczyście potęgi, to widocznie te rządy nie muszą być takie złe. Syoniści, którzy tak skutecznie kształcą się na wzorach wszechpolskich, powinni przypisywane żydom talenty podkreślić jako jedyny w Polsce żywioł, który może dobrze rządzić i z Polski uczynić wkrótce taką potęgę, jak Anglia lub Ameryka.

Nie, rozumiemy tylko, dlaczego wszechpolacy tak się rwą do rządów.

X.

teru i zupełnie godnego zaufania. W kraju, w którym z przekonania wynikać może zbrodnia i śmierć, a czasem coś gorszego, niż śmierć, znać było to, że u człowieka tego można przypuścić istnienie zakazanych przekonań i że mu się z podobnemi zwierzyć można. Lecz Razumow był także bardzo lubiany dla swej spokojnej uprzejmości i gotowości do usług, nawet kosztem osobistej wygody.

Rozumow był sierotą i mówiono, że jakiś możny arystokrata opiekuje się nim. Otrzymywał on skromną, lecz zupełnie wystarczającą pensję miesięczną z rąk pewnego adwokata. O stosunku owej wysoko postawionej osobistości do młodego studenta rozmaicie mówiono, nikt jednak nie troszczył się o zbadanie sprawy. Wiedzano tylko, że Razumow nie utrzymywał z nikim towarzyskich stosunków, uczęszczał pilnie na wykłady i uchodził za wiele obiecującego młodzieńca. Był zresztą dość przystępny i życie jego nie miało w sobie nic tajemniczego ani skrytego.

I.

Początek opowiadania Razumowa złączony jest ze zdarzeniem charakterystycznym dla współczesnej Rosji; jest to zamordowanie wybitnego męża stanu; znanym jest ten wypadek także dla moralnej korupcyi uciśnionego społeczeństwa, w którym najszlachetniejsze porywy, jak żądza wolności, gorąca miłość ojczyzny i sprawiedliwości, litość, a nawet wierność wydane są na łup samowoli, nienawiści i trwogi — nierozłącznych towarzyszy niezbyt pewnego swych podstaw despotyzmu.

Wielki dzień w Wersalu nadszedł.

WIEDEN. 29 czerwca. (BK. z Wersalu). Traktat pokojowy został, jak to było przewidziane w sobotę, o godz. 3 popołudniu, na zamku Wersalskim podpisany.

KRAKOW. (Radio z Lyonu). Mer Wersalu kazał afiszować następującą proklamację: Wielki dzień w Wersalu nadszedł. Zwycięski pokój został podpisany w galerii lustrzanej w sobotę, 28 czerwca 1919.

Przyjdą parlamenty.

Jak Reuter donosi, układ pokojowy nie wejdzie bezpośrednio w życie, gdyż muszą go przyjąć jeszcze parlamenty wszystkich interesowanych państw.

Dotychczasowe zarządzenia wojenne, a więc i blokada, pozostają temsamem aż do tego czasu w mocy.

Polska podpisała traktat pokojowy.

POZNAN. 30 czerwca, noc. (Pat.). (Rad. Lyon). Po podpisaniu traktatu przez Niemcy oraz przez delegację amerykańską, angielską, francuską i włoską, podpisali traktat kolejno delegaci Belgii, Grecji, Polski i in.

Nie chcieli pozostać w Paryżu.

POZNAN. 30 czerwca, noc. (Pat.). (Radio z Berlina). Niemieckiej delegacji pokojowej dano

zaraz po podpisaniu traktatu pokojowego do zrozumienia, że mogą zabawić swobodnie w Paryżu przez kilka dni, delegaci niemieccy z propozycji tej nie skorzystali.

Niewesołe sprawozdanie.

POZNAN. 30 czerwca, noc. (Pat.). (Radio z Berlina). Minister Herman Mueller powrócił z Wersalu do Berlina i na najbliższym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego złoży szczegółowe sprawozdanie z przebiegu ostatnich wydarzeń w Wersalu.

Ameryka i Anglia zawsze pośpieszą z pomocą Francji.

POZNAN. 30 czerwca, noc. (Pat.). (Rad. Paryż). Przed wyjazdem z Paryża Wilson i Lloyd George w imieniu Anglii i Stanów Zjednoczonych podpisali osobny układ, w którym oba te państwa poręczyły Francji na przyszłość wszelką pomoc na wypadek, gdyby była zagrożona.

Dokument.

POZNAN. 30 czerwca, noc. (Pat.). (Paryż). W sobotę przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw oraz przedstawiciele Polski z Paderewskim na czele podpisali statut, dotyczący uznania Polski.

O ulepszenie stosunków admin. w Galicyi.

WARSZAWA. 29 czerwca. Subkomitet posłów galicyjskich, na wniosek p. Kierniaka, uchwalił następujące zasady sanacji stosunków administracyjnych w Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim:

1. Reorganizacja administracji Galicyi i Śląska Cieszyńskiego przez utworzenie na tych ziemiach kilku organów administracyjnych drugiej instancji.

2. Pozostawienie, aż do konstytucyjnego uchwalenia zasad organizacji państwowej, Delegatury Generalnej Rządu centralnego jako upoważnionej władzy trzeciej instancji, obejmującej swo-

im zakresem działania zakres Ministerstw oprócz tych resortów, które ze względu na utrzymanie jednolitości i całości państwa muszą być scentralizowane (wojsko, komunikacja, poczta, telegraf i sądownictwo).

3. Uwzględnienie projektu organizacji okręgów administracyjnych drugiej instancji w innych ziemiach państwa (Królestwo Kongresowe) potrzeba włączenia poszczególnych powiatów względnie części powiatów ziem b. zaboru rosyjskiego do byłego zaboru austriackiego i naodwrot.

Ofiarą dokonanego zamachu padł P... prezydent osławionej komisji dla stłumienia buntów, którą rząd rosyjski wyposażył ogromną władzą. W gazetach opisywano często tę chudą postać fanatyka w uniformie szmarowanym złotem, z twarzą jak pergamin, z oczyma bez wyrazu za okularami, z wielkim krzyżem orderu Prokopa zawieszonym na pomarszczonej szyi. Nie było miesiąca, żeby obraz jego nie ukazał się w jakimś z ilustrowanych czasopism europejskich. Służył caratowi, wysyłając młodych i starców, mężczyzn i kobiety do więzienia, na wygnanie lub na szubienicę, zawsze z tą samą, niezmienioną gorliwością. Celem życia jego było wytepienie wszelkiego śladu wolności w życiu publicznym a przez bezwzględne prześladowanie młodego pokolenia, zamierzał zniszczyć nawet nadzieję i zadatek przyszłej wolności.

Opowiadają o nim, że ten człowiek po tylekroć przeklęty nie zdawał sobie sprawy z nieprawości, jaką budził powszechnie i dlatego nie dbał dostatecznie o swe osobiste bezpieczeństwo. Czujność policji uratowała go wprawdzie kilkakrotnie, tym razem jednak policja nie mogła ostrzedz go wczas, gdyż nie miała wiadomości o nowym spisku na życie ministra.

Pan P... jechał w otwartych dwukonnych saniach na stację kolejową; na koźle siedzieli lokaj i woźnica. Przez całą noc padał śnieg, droga zaś o tej wczesnej porze nie była jeszcze zamieciona, tak iż konie biegły z trudem. Śnieg padał wciąż wielkimi płatami. Gdy sanie skrę-

ciły na lewo, lokaj spostrzegł chłopą, chodzącego powoli po ścieżce; ręce miał ukryte w kieszeniach kożucha a ramiona podniesione dla ochrony przed zawieruchą. Gdy sanie go minęły, chłop nagle odwrócił się i podniósł rękę. Po chwili rozległ się straszny huk, stłumiony nieco zawieją śnieżną. Obydwa konie leżały na ziemi zabite, a woźnica śmiertelnie zraniony spadł z koźła z przeraźliwym okrzykiem. Lokaj uszedł cało, nie miał jednak czasu zapamiętać sobie twarzy człowieka w baranym kożuchu. Ten oddalił się, rzuciwszy bombę, przypuszczając jednak, że po chwili wróci na miejsce wybuchu, dokąd ze wszystkich stron spieszyli ludzie.

W krótkim czasie zebrał się tłum wzburzonych ludzi dokoła sani. Prezydent ministrów, który nie był ranny, stanął przed umierającym woźnicą w wysokim śniegu i powtarzał po kilka razy swym słabym, bezdźwięcznym głosem: „Odejdźcie ludzie, na miłość Boską, proszę was, dobrzy ludzie odejdźcie”.

W tej chwili smukły młody człowiek, który stał nieruchomo w bramie jednego z pobliskich domów, wyszedł na ulicę, przeszedł kilka kroków i rzucił ponad głowami tłumy drugą bombę. Bomba trafiła w plecy prezydenta ministrów pochylonego nad umierającym sługą, padła potem na ziemię u nóg jego i wybuchła z taką gwałtownością, że położyła trupem ministra, dobiła rannego i w mgnieniu oka zniszczyła doszczętnie opróżnione sanie. Tłum z okrzykiem przerażenia rozbiegł się na wszystkie

Wymiana towarów między Polską a Austrią.

Rokowania, prowadzone w Warszawie, dotyczące wymiany towarów, zostaną obecnie w Wiedniu ukończone. Wedle dotychczasowego wyniku rokowań ma Austria niemiecka otrzymać z Polski miesięcznie 50.000 ton węgla kamiennego i brunatnego.

W dalszym ciągu ma nastąpić przywóz z Polski do Austrii niemieckiej produktów oleju ziemnego, jak benzyny, nafty, olejów gazowych, następnie skór niewyprawionych, a z środków żywności młodych kartofli, jaj, gęsi, ryb, koni na rzeź. W zamian za to Austria niemiecka ma dostarczyć Polsce obuwia, artykułów odzieżowych, wyrobów chemicznych i elektrotechnicznych, metali, wyrobów kołodziejskich i papierowych. Należy oczekiwać, że wyniki, osiągnięte w rokowaniach wiedeńskich uzyskają potwierdzenie rządów.

Konające paskarstwo.

Z warszawskich kół handlowych dochodzą dalsze wiadomości o konającym paskarstwie. Przedewszystkiem nikt już obecnie nie kupuje nic na zapas, kupcy zaś wracają do dawnej normy, zadawalając się mniejszym zyskiem, byle powiększyć obroty.

Z poszczególnych artykułów ceny gumy spadły z 12 na 4 marki. Wielką sensację wywołało nadejście transportu towarów wełnianych. Kupcy bowiem twierdzili, że tego materiału nikt nie przywiezie z zagranicy. Szewiort z Francji jest tańszy o połowę. Podobnie staniały bardzo nici: zamiast przeszło 400 marek za tuzin, żądają już tylko 180 mk., 12 tuzinów grzebieni, które kosztowały już 700 mk., spadły do 280 mk.

Z chemikali: kilo oleju rycynowego kosztuje zamiast 140 mk. — 50 mk. Pudełko pigułek zamiast 20 mk., zaledwie 5 mk., kilo aspiryny zamiast 90 mk., 32 mk. Kilo sacharyny zamiast 2.200 mk. — 1.700 marek.

Z produktów spożywczych staniały ziemniaki z powodu deszczów.

Z kolonialnych: funt pieprzu kosztuje już tylko 18 mk. zamiast 200 mk. Funt czekolady tańszego gatunku kosztuje 40 mk. Kwas cytrynowy spadł z 1.500 na 675 mk., migdały słodkie z 3.000 mk. na 500 mk., gorzkie na 430 mk.

Gdy pierwszy wybuch niby cudem zgromadził dokoła sani liczny tłum ludzi, to drugi równie szybko opustoszył ulicę w promieniu kilkuset metrów w każdym kierunku. Poprzez padający śnieg ludzie zdaleka patrzyli na stos trupów, leżących jedne na drugich, obok zabitych koni. Nikt nie miał odwagi zbliżyć się, aż kilku kozaków przygłospowało z patroli ulicznej, zsiadło z koni i zaczęło podnosić zabitych. Między niewinnymi ofiarami drugiego wybuchu, które ułożono na chodniku, był także człowiek w baranym kożuchu, lecz twarz jego była nie do poznania, w kieszeniach jego ubogiej odzieży nie znaleziono niczego, i on był jedynym, którego identyczności nigdy nie stwierdzono.

Tego samego dnia Razumow spędził przedpołudnie na wykładach, poczem pracował jeszcze w bibliotece. Przy stole w kuchni akademickiej, gdzie jadł obiady usłyszał pierwszą, jeszcze niepewną wiadomość o jakimś zamachu. Nie bardzo go zajęła ta sprawa, był bowiem zupełnie zaabsorbowany swą pracą, studiami i myślami o swej przyszłości. W drodze do domu zastanawiał się nad tem, że będzie mógł teraz poświęcić cały swój czas pracy konkursowej i że uda mu się może zdobyć srebrny medal. Ministerstwo oświaty rozpisało konkurs, a nazwiska ubiegających się miały być przedłożone ministrowi. Już sam współudział był przez władzę uważany za zasługę, ten zaś, kto zdobędzie nagrodę, będzie po osiągnięciu stopnia doktorskiego uprawniony do lepszej posady rządowej. (C. d. n.)

Colosseum

codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

Największe atrakcje Paryża, Londynu i Nowego Yorku. Dyabli nie ludzie The two Butterflies sensacja nadpowietrzna, Little Tate najznakom. ekcentryk Paryża. Maryanna de Wahn jeźdźczyni na swoim koniu „Emir”. Lilipuci Remosa Miss Vally, Mary Colonna, Brothers Mack. Nareszcie sami, farsa.

W niedzielę i święta z przedstawienia o godz. 4 i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 13.

Wilson wraca do Ameryki.

POZNAN, 30 czerwca, noc. (Pat.). (Rad. Paryż). Wilson w sobotę wieczorem o godz. 9 min. 45 wyjechał z Paryża do Brestu, skąd w niedzielę rano odpływie do Ameryki. Do Brestu towarzyszą Wilsonowi minister spraw zagranicznych Pichon, minister marynarki oraz p. Tardieu. Okręt „George Waszington” eskortowany jest przez krążownik amerykański i kilka amerykańskich torpedowców. Do pewnego punktu odprowadzi go krążownik francuski „Marsylianka” i kilka francuskich torpedowców. Na dworcu pożegnali Wilsona: Poincaré, Clemenceau, prezydent senatu i Izby deputowanych i członkowie konferencji pokojowej.

Wizyty pożegnalne.

POZNAN, 30 czerwca, noc. (Pat.). (Rad. Paryż). Wilson i Lloyd George przed wyjazdem z Paryża złożyli Poincarému wizytę pożegnalną.

Orędzie Wilsona.

POZNAN, 30 czerwca, noc. (Pat.). (Rad. Paryż). Wilson na odejźnym wydał orędzie do swojego narodu, w którym powiada, że jeżeli traktat będzie ratyfikowany i ściśle wykonany, to nie zamęci nowego porządku świata.

Wilson rozczarowany.

POZNAN, 30 czerwca, noc. (Pat.). (Rad. Lyon). W rozmowie z delegatami amerykańskimi oświadczył House, że Wilson odjeżdża z Europy z innymi przekonaniami o Niemcach, niż miał dawniej. Nabył przekonania, że Niemcom daleko jest jeszcze do uczciwości. Bardzo ujemnie podzielało na Wilsona spalanie sztandarów francuskich, zatopienie floty niemieckiej, oraz przygotowanie do najazdu na Polskę.

Depesze.

O prywatne seminarya religijne żydowskie.

WARSZAWA, 30 czerwca, noc. (Pat.). „Monitor polski” ogłasza rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświaty publicznej w przedmiocie zakładania i utrzymywania prywatnych seminaryów religijnych żydowskich.

Rada dziesięciu.

KRAKÓW, 30 czerwca, noc. (Pat.). (Rad. Lyon). Podpisanie pokoju z Niemcami pozostawilo w zawieszeniu szereg kwestyi pierwszorzędných, które będzie się rozstrzygać miho wyjazdu Wilsona i Lloyd George'a. Od poniedziałku wznowila swe prace Rada dziesięciu, która dwa miesiące temu ustąpiła miejsca Radzie czterech. Rada dziesięciu będzie się zajmowała sprawą wypełnienia traktatu, oraz pokojem z Austrią i Bułgarią. W skład tej Rady wchodzi: delegaci franeyi (Clemenceau i Pichon), Ameryki (Lansing i House), Wielkiej Brytanii (Balfour i Milner albo Bonar Law), Włoch (Tittoni, który jest oczekiwany od niedzieli i prawdopodobnie Marconi), Japonii (Makino i Chinda).

Krwawe rozruchy w Frankfurcie nad Odrą.

POZNAN, 30 czerwca, noc. (Pat.). (Rad. Lyon). W czasie ostatnich rozruchów we Frankfurcie nad Odrą przyszło do starć między robotnikami i wojskiem, przyczem 5 osób zginęło, a 26 zostało ciężko zranionych. W czasie ostatnich rozruchów zginęło ogółem 24 osób, a 116 osób odniosło bądź cięższe bądź lżejsze rany. Równocześnie z przybyciem do Hamburga wojsk rządowych z Baerenfeldu, kontrtorpedowiec wysadził na ląd 700 żołnierzy. Po rokowaniach z komitetem dwunastu, wycofano wojska rządowe po otrzymaniu zapewnienia, że porządek nie zostanie naruszony.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Kinoteatr „KOPERNIK”

KOPERNIKA 9.

wyświetla obecnie dramat ze świata artystycznego w 3 akt. p. t.:

Na falach tonów.

Nadto przepyszna farsa w 4 akt. p. t.

Szalona noc.

Szczyt humorystyki! Arcykomiczna sytuacja!

Atrakcyjna nowość! Film monopoistowy! „MARYSIENKA” pl. Smolki 5.

wyświetla obecnie 4 akt. dramat p. t.:

Kobieta obrońca

w głównej roli artystka wszechświatowej sławy

Mady Christians

Uzupełnia program saionowa 2 akt. komedia pt.:

Ludzie na stanowiskach.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 lipca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek 1 lipca, o 7 wiecz. „Lalka”, operetka w 4 aktach Audrana.

Sroda, 2 lipca, o 7 wiecz. „Cavalleria rusticana”, opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace”, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Pierwszy gościnny występ Ignacego Dygassa.

Czwartek, 3 lipca, o 7 wiecz. „Wesela astronoma”, operetka w 3 aktach Lehara.

REPERTUAR TEATRU WODEWILÓWEGO:

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We wtorek dnia 1 lipca o godz. 7:30 wieczorem: „Beben”, operetka Offenbacha z Heleną Tatrzańską; „Końska kuracya”, farsa z francuskiego; po raz pierwszy „Fałszywe oko”, drobiazg Z. Mara.

We srode d. 2 lipca o godz. 7:30 wieczorem: „Fałszywe oko”, drobiazg Z. Mara; „Końska kuracya” farsa z franc.; „Beben”, operetka Offenbacha z Heleną Tatrzańską.

„CZWORKA”. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i dni następnych program V.: W części I.: Punkty solowe z udziałem całego zespołu. W części II.: Wielka aktualna rewija p. t.: „Kochany Lwówek”. W rolach głównych: Zofia Dobrzańska, Nina Nerwał, Kaliciński, Michałowski, Windheim i Tarkowski. Początek o godz. 7:15 wieczorem.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIEŚ” zawiadamia, że posiedzenie Komitetu wykonawczego odbędzie się we wtorek dnia 1 lipca 1919 o godzinie 12-tej w południe w lokalu przy ul. Pańskiej l. 11, II. p.

USILOWANE SAMOBÓJSTWA. W mieszkaniu swem przy ul. Piaskowej pod l. 3a, Katarzyna Wiśniewska, żona woźnego, w zamiarze samobójczym wypila rozczyzu z pięciu pastylek sublimatowych.

Pogotowie ratunkowe, po przeplukaniu żołądka odwiozło ją do szpitala powszechnego.

Marek Szulz, słuchacz medycyny, zamieszkały przy ul. Podleńskiego pod l. 3, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w głowę. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło mu ranę i pozostawiło go w opiece domowej.

ZABAWA PRZYCZYNĄ ŚMIERCI. Emil Auster, liczący lat 6, w realności przy ul. Rutowskiego l. 24, bawił się zsuwaniem się z poręczy schodów. Podczas takiej zabawy spadł z trzeciego piętra na podłogę parteru, przyczem odniósł zgruchotanie podstawy czaszki, ranę na szczycie głowy, oraz złamanie obydwu nóg. Pogotowie ratunkowe, po przewiezieniu zaopatrzeniu odwiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Zofii, gdzie też wkrótce zmarł.

BANK PRZEMYSŁOWY otwiera nową filię w Rzeszowie z dniem 1 sierpnia br. Kierownikiem tej filii zamianowała Rada zawiadowcza Banku przemysłowego p. Rudolfa Peschla, dotychczasowego prokurzystę filii Banku przemysłowego w Drohobyczu.

W niedługim czasie otwartą też zostanie w Stryju Ekspozytura filii Banku przemysłowego w Drohobyczu.

Dzieci na wieś.

Lwów, 30 czerwca.

Posiedzenie Komitetu ściślejszego odbyło się w sobotę, 28 czerwca. Przewodniczący: p. Bolesław Lewicki wyraził podziękowanie dyr. Anieli Aleksandrowiczównie i p. dyr. W. Szatkowskiej za ofiarowane kwoty tysiąca koron na rzecz „Dzieci na wieś” z dochodu przedstawienia teatralnego dnia 28 czerwca. Postanowiono przyjąć na półkolonie dziatwę uchodźców, przebywającą we Lwowie. Prezes Kraj. Urzędu Odbudowy, p. Raczyński, w porozumieniu z gen. delegatem Drem Galeckim ofiarował Komitetowi za połowę ceny maksymalnej 150 kotłów i 200 rondlów dla kuchni, a ekspozytura budowlana w Nowym Sączu zapas desek na tapczany. Pierwsza kolonia żeńskiej szkoły im. Kordeckiego wyjeżdża w bieżącym tygodniu do Chełma.

Dyr. Szczurkiewicz podał do wiadomości, że dotychczas zgłosiło 77 szkół 5983 dzieci na kolonie, prywatnie zgłoszonych jest 156, razem 6139. Rozmieszczenie grup jest w toku.

Gen. Kwaternistrz, p. Króliński, zdał sprawę z utworzenia Komitetów powiatowych i miejscowych, oraz ilości zgłoszonych miejsc.

Radca Włodzimirski oznajmił, że gmina miasta pozwoliła na budowę 2 baraków dla półkolonii na gruntach miejskich i że budowę jednego baraku już rozpoczęto.

Insp. Horwath zdał sprawę z akcji kursów dla kierowników i kierowniczek kolonii. Na męski kurs, prowadzony przez dyr. Kwiatkowskiego uczęszczało 40 nauczycieli, na żeński, którym kierowała p. Germanówna i Bilińska, 170 nauczycielek. Następnie wyraził opinię, że pożądanem byłoby, a żeby z kierownikami kolonii wyjeżdżali ich żony i w ten sposób nadałoby się kolonom charakterystykę rodzinną, nie koszarnego. Te bowiem rozłożyłyby nad dziatwą macierzyńską opiekę, wreszcie referent odczytał projekt regulaminu dla kierowników, który po dłuższej dyskusji z małemi zmianami przyjęto.

Dr. Serbeniński zdał sprawę z czynności sekcji sanitarnej t. j. z badania lekarskiego w szkołach i omówił sprawę sporządzenia apteczek podręcznych dla kolonii. Mydła i niektórych środków aptecznych dostarczyła misya amerykańska. Po dyskusji, w której przemawiali: ks. dr. Thulie, dyr. Rudnicka, dyr. Aleksandrowiczówna, ks. dr. Schult, inż. Bruchnalski, dyr. Dębicka, dr. Piepes-Poratyński, dr. Dehnelowa, zapowiedział prezes, że wyjazd na kolonie poprzedzi nabożeństwo, które odbędzie się w Bazylice. Termin będzie podany po porozumieniu się z honorowym Prezesem Ks. Arcybiskupem Dr. Bilczewskim. — Na uroczystość tę zaprosi Komitet Przedstawicieli Władz państwowych, duchownych, miejscowych i t. p.

Teatr świetlino-
barażczyzny l. 7.

APOLLO

od wtorku dnia 1-go lipca br. — NOWOŚĆ
Gunnar Tolnäs
w głównej roli w przepięknym dramacie pod tytułem:

Złote serce.

Książd Okoń o majątkach kościelnych.

Opracowany przez komisję sejmową projekt reformy rolnej przewiduje też odebranie majątków t. zw. martwej ręki, będących w posiadaniu księży, biskupów i klasztorów. Dlatego wszyscy księża postawili rękę w rękę z obszarnikami są przeciw tej reformie rolnej, bronią wytrwale swych majątków. A ks. arcybiskup Teodorowicz imieniem biskupów zagroził wojną religijną w Polsce, gdyby chłopci chcieli księdom i zakonnikom odebrać posiadaną ziemię.

Znalazł się jednak w Sejmie książd, który wystąpił przeciw swym kolegom.

W sprawie reformy rolnej mówił ks. Okoń:

Dać ziemię chłopu polskiemu to hasło wielkie, najrozumniejsze, rozbrzmiewa po wszystkich ziemiach polskich i ten okrzyk potężny nie zamilknie aż zaspokoimy głód ziemi, aż przeprowadzimy reformę rolną po myśli chłopskiej. Ja wierzę w przeprowadzenie tej reformy, bo spełniły się marzenia poety naszego, że chłop jest potęgą; on przyszedł do głosu, on teraz rządzić będzie, on sobie władzy wydrzeć nie da, a gdybyśmy tej reformy nie przeprowadzili, to Polska istniećby nie mogła. Jeżeli ma być Rzeczpospolita Polska, to ona oprócz się musi na ludzie, który tworzy 80 proc. ogółu. Musimy pamiętać, że

lud — to naród, a naród to lud.

Skoro kamieniem węgielnym państwa jest ziemia, to musimy najpierw położyć ten kamień węgielny i oddać ziemię masie chłopskiej najliczniejszej, najpracowitszej, bo ona daje gwarancję, że jej nie zmarnotrawi. Kiedy oddamy ziemię chłopu, to oprzemy Polskę na granicie i możemy być bezpieczni o przyszłość, bo chłop, to granic, skała, opoka, na której możemy państwo budować. Tego granitu chłopskiego żadna burza, żaden piorun nie zniszczy. Przez swą niezniszczalność stał się chłop podobny do wierzb, która rośnie nawet w najgorszym miejscu. Każdy o nią zawadzi i piorun w nią nieraz uderzy, w strzępy połamie, a ona jednak żyje, tak niezniszczalnym jest chłop, on wszystko przetrzyma.

Chłop przetrzymał piekło pańszczyźniane, przetrzymał prześladowania polityczne, kiedy się o swe prawa upominał, nikt mu wtedy nie spieszył z pomocą, pierwszy, który stanął w jego obronie, to był książd ludowy, nie pański, ks. Stojalowski, za to rzucili się na niego Badeniowie, Potoccy, biskupi z ambon go wyklinali i nazywali go oszustem. Trzecie piekło, jakie ten chłop przeszedł — to wojna obecna. Posyłał go wszyscy zaborcy jako żer na ar-

maty, a on mimo to żyje, przetrwał, jest tutaj obecny i ten krzyk jego jest tak mocny, że wam panowie, spokoju nie daje. Ja wierzę w naród chłopski, w jego rozum i jego zdolność kierowania nawa państwową i jestem zatem, żeby oddać chłopom ziemię z rąk marnotrawców, arcyksiążąt, lichwiarzy, obszarników i martwej ręki (Brawa na lewicy).

Bo kościół i religia, a rzeczy doczesne, są to rzeczy odrębne, rzeczy doczesne to mamona, a mamona to marność. Kościół istniał przez wieki bez majątków, był potężnym, najwyższym przyświecał blaskiem, dlatego my szanujemy religię wysoko, ale nie pozwolimy, żeby religię mieszać z mamoną.

Majątek kościelny powstał w celu ratowania biednych i wszystkie intencje fundatorów to miały na celu, to były bractwa ubogich braci i bractwa pogrzebowe. Ludzie potrafią najświętszą myśl wypaczyć. W ciągu wieków

rozpanoszyła się wśród duchowieństwa chciwość.

używanie bogactw i dopiero Savonarola musiał gromić duchowieństwo. Stworzono więc klasztory i zakony, a jako pierwszy cel stawiano ubóstwo.

Majątki to kula u nogi duchowieństwa, to okazywa do deprawacji, bo nigdzie tak nie krądną jak w dobrach duchownych, nawet mówią księża okraść to nie grzech! My nie pójdziemy za przykładem Filipa Pięknego, lub Józefa II, lecz drogą chrześcijańską, w myśl fundatorów oddamy ziemię w ręce chłopskie i spełnimy najpiękniejszy czyn chrześcijański i katolicki. Dziwi mnie ten upór duchowieństwa (jaki upór?) dlaczego nie ma tej życzliwości, dlaczego nie przyświeca wam, księża, przykład takiego Kordeckiego lub ks. Staszycy, który wieś oddał przed stu laty chłopom, albo ks. Markiewicz, który zbudował zakład sierót w Miejsu Piastowym, albo przykład ks. Stojalowskiego, który dał zdrowie, parafie i życie położył w ofierze za sprawę ludu. Żal mi tego ludu, gdy widzę, że duchowieństwo, które powinno go bronić, znajduje się w tej wysokiej Izbie na prawicy, w obronie obszarników. Szkoda waszego trudu, szkoda wysiłków, szkoda zdolności na obronę obszarników i szlachty. Nemezis dziejowa wypisała nad nimi swój wyrok. Wy powinniście się znaleźć na lewicy, tam wasze prawo i obowiązki. Mam nadzieję, że księża znajdą się na naszej drodze reformy, a jeśli byście stanęli przeciwko nam, to lud was zmiecie, lud was do tej Izby nie wybierze.

Ze Zjazdu instytucji ubezpieczeniowych.

Kasy chorych w Poznańskim.

Na skończonym dnia 26 bm. zjeździe przedstawicieli instytucji ubezpieczeń społecznych przedstawiciel Kas chorych zaboru pruskiego informował o stosunkach, jakie się wytworzyły w instytucjach ubezpieczeniowych z chwilą wyrzucenia Niemców. Cała administracja tych instytucji znajdowała się rękach niemieckich. Z tych względów dotąd nie nastąpiło spolszczenie tych instytucji.

Liczą na to, że w przeciągu pół roku zdolają wyćwiczyć dostateczną ilość polskich urzędników i usunąć niemiecką z urzędów. Wskutek odcięcia od Centrali w Berlinie nie mogą wypłacać rent. Robią to w formie zaliczek. Funkcje i ciężary Centrali berlińskiej musi teraz przyjąć Warszawa i przeprowadzić rozliczenie z Berlinem, skąd należy się im pół miliarda marek dla Śląska, Poznańskiego i Prus Królewskich, jako część majątku ogólnego,

przypadającego na te dzielnice. Rezultaty przeprowadzonej ankiety co do liczby ubezpieczonych i wysokości przynależnego im majątku przesłano do Paryża. W 43 pow. Poznańskiego jest 190 Kas chorych. Do czasu stworzenia nowej ustawy dla całej Polski oraz powstania w jej duchu centralnych instytucji — Poznańskie winno pracować na dawnych zasadach i w dalszym ciągu objąć swoją działalnością inne dzielnice polskie b. zaboru pruskiego, które teraz do Polski zostaną przyłączone, jako te, które mają jednakowe ustawodawstwa.

Kasa chorych w Galicji.

W b. Galicji Kasy chorych nie były tak rozdrobnione jak w Poznańskim. Uważa, że należy uporządkować stosunki w tych Kasach oraz rozszerzyć świadczenia na rodziny.

Lwowski Zakład Ubezpieczeń od wypadków posiada na Galicję i Bukowinę 75 kas. W sa-

mej Galicji było w 1913 r. 215.000 ubezpieczonych. Suma zarobków wynosiła 88 i pół mil. kor. Opłaty wynosiły 2.288 tys. koron. Majątek rezerw 13.118 tys. kor. Na czas przejściowy działacze lwowskich ubezpieczeń uważają za potrzebne pozostać przy dawnych prawidłach. Poczynienia Ministerium Pracy i Opieki Społecznej rozpoczęła budowę ubezpieczeń na terenie b. Kongresówki od tworzenia wzorowych Kas chorych uważają oni za trafne. Przyczem w dziedzinie ubezpieczeń od wypadków przy pracy — Zakład Lwowski mógłby przyjść z pomocą Kongresówce w formie objęcia ubezpieczeniem robotników robót publicznych — gdyż miałby wtedy do czynienia z Rządem, który jest dostatecznym gwarantem wszelkich wypłat. Mógłby także objąć ubezpieczenia od wypadków na terenie b. Galicji. Trudności tego rozszerzenia Zakład mógłby przezwyciężyć.

Choroby a wypadki.

W czwartym dniu rozpraw toczyła się dyskusja nad kwestią, czy na terenie b. Kongresówki rozpoczynać budowę ubezpieczeń od tworzenia najprzód Kas chorych a potem dopiero przystąpić do ubezpieczenia od wypadków przy pracy — czy też prace te prowadzić równolegle.

Przeważała opinia, iż kwestya leczenia tak ściśle jest związana z ubezpieczeniem od wypadków, że niepodobniestwem jest rozpoczynać tej ostatniej bez rozbudowania instytucji Kas chorych. Niemniej jednak liczne i silne głosy podnosiły się za jednoczesną, równoległą akcją obu tych instytucji.

Kasa chorych w Kongresówce.

W Kongresówce Kasy chorych istniały przed wojną jako przedsiębiorstwa prywatne przy niektórych fabrykach.

Na zasadzie prawa o ubezpieczeniach z r. 1912 miały one powstać przy wszystkich fabrykach, prace jednak nad ich wprowadzeniem szły tak opieszale, że w chwili wybuchu wojny było tych Kas bardzo niewiele.

Ogólnoniemiecka Kasa chorych powstać ma w ciągu lipca w Warszawie, w przyszłym półroczu — jak mówił nam minister pracy p. Iwanowski — powstaną Kasy chorych w Łodzi, Lublinie i Radomiu oraz w Zagłębiu.

Następnie powstaną Kasy chorych w innych miejscowościach kraju.

W ten sposób ta pierwszorzędną doniosłości reformy społeczna zaczyna się u nas urzeczywistniać.

Generalny delegat, Dr. Kazimierz Galecki,

udał się 28 czerwca, w towarzystwie radcy Noela, trenzyną benzynową do wschodniej Galicji celem naocznego przekonania się o rozmiarach szkód i brakach prowincji. Dr. Galecki bawił w Sokołcu i Rawie ruskiej. W obu miejscowościach bezpośrednio informował się o wszystkim u mieszkańców, tudzież reprezentantów władz i delegacji.

Wypadek Dra Galeckiego i r. Noela.

Jak wiadomo, Delegat jechał trenzyną benzynową, która koło Zaskowa z niewiadomego powodu wyskoczyła z szyn i z wysokiego w tem sciu nasypu stoczyła się w dół. Przypadkowi jedynie zawdzięczać należy, że trensyna nie wywróciła się, lecz prostopadłym ruchem zjechała w rów. Wskutek tego Delegat doznał tylko silnego wstrząsu i nieznacznych lecz bolesnych potłuczeń. Natomiast Pan radca Noel jest dotkliwie ranny w rękę i twarz.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.

Kinoteatr „FATAMORGANA” pl. Maryacki 10. Od poniedziałku 30. czerwca

niezwykły dramat
salonowy w 4 aktach pod tytuł

Promień światła w ciemności

w głównych rolach
Mia May i Bruno
Kastner.

Nadto wesoła komedia. Koncert powiększonej orkiestry filharmonicznej.

Wiec inwalidów.

Należy pamiętać o inwalidach przy uchwalaniu reformy rolnej.

Lwów, 30 czerwca.

Dzięki nieustrudzonym zabiegom kapitana dr. Aleksiewicza, odbył się wiec inwalidów w niedzielę, 29 czerwca w sali szpitala na Technice. Salę wypełnili inwalidzi przeważnie z ostatniej wojny polsko-ukraińskiej, w tem wielu uzdrowieńców i nieco inwalidów z wojny światowej, oraz jawili się

delegacya najbardziej potrzebnych, to jest ciemnych.

Prezydium wiecu tworzyli: porucznik Pepiowski, sierżant Musakowski, sek. podpór. p. Urzędowski.

Sprawy, dotyczące ogółu inwalidów, przedstawił wyczerpująco porucznik Demków, a między innymi kwestyę pensyi. Dla zupełnie niezdolnych do pracy wynosi ona 102 marek miesięcznie, inwalidzi zaś, o 50 proc. niezdolności, winni otrzymywać 52 marek. Rozporządzenie to, jednak istnieje tylko na papierze.

W rzeczywistości inwalidzi nie otrzymują pieniędzy ani pensyi, ani zapomóg.

tracąc czas na chodzenie po różnych urzędach i proszenie o to, co im się słusznie należy.

Następny mówca, kapitan dr. Aleksiewicz, objaśnia, że założony ogólny polski związek inwalidów w Warszawie liczy około 10.000 członków, dalej istnieje związek inwalidów Galicyi zachodniej z siedzibą w Krakowie a we wschodniej

części kraju ma powstać analogiczny związek, z siedzibą we Lwowie. W tym celu w najbliższą niedzielę, dnia 6 lipca, będzie zwołane do lokalu na Technice pierwsze

walne zgromadzenie dla ukonstytuowania się związku.

Dalej podkreślił w wywodach konieczność oddania Domu inwalidów przy ul. Kleparowskiej na cele związku, gdzieby mieściły się warsztaty, szpital oraz przytułek dla potrzebujących.

Następnie szeroko o działalności oddziału ciemnych mówił porucznik Szilhan, oświecał inwalidów. Podkreślał wielką chęć zrzeszania się ciemnych, ich gorliwość w nauce i w końcu dodał, że oddział ten, poparty w swych usiłowaniach, potrafiłby zorganizować wszystkich oświecających w kraju i udzielić im praktycznej nauki rzemiosł, co przyczyniłoby się do dobra ogólnego. Po szeregu innych mówców,

wiec uchwalił trzy rezolucye:

o potrzebie organizacyi, o regulacyi pensyi i uwzględnieniu inwalidów przy reformie rolnej, oraz o potrzebie uzyskania dla związku „Domu inwalidów“.

Przy końcu wybrano deputacyę, która ma się udać do Naczelnika państwa na audyencyę, któremu ma przedstawić smutny stan niezaopatrzonej inwalidów oraz szereg pięknych spraw, dotyczących interesowanych, a omówionych na wiecu.

Zebrania.

Z TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO. Na posiedzeniu Tow. histor. pod przewodnictwem prof. dra L. Finkla wygłosił p. Józef Białynia Cholewicki, odczyt na temat: „Adam książę Sapieha i wyprawa wołyńska roku 1863“. Prelegent wykazał na podstawie aktów procesów karnych, odwołanych obecnie w archiwum wojskowym we Lwowie, że już zaraz po wybuchu powstania styczniowego składała lwowska Dyrekcya policyi relacyę o istniejącej w Galicyi organizacyi rewolucyjnej z ks. Adamem Sapiehą na czele. Rząd austr. nie występował zrazu energicznie przeciw dążącym na plac boju, przeciwnie, interweniował wspólnie z mocarstwami zachodnimi na rzecz Polski. Dopiero później poczęto chwycić się ostrzejszych środków i zaprowadzono ostatecznie stan oblężenia i sądy wojenne.

Pierwszym procesem większym był proces przeciw A. ks. Sapieży i dwudziestokilku współnikom, do których należeli dr. Ziemiakowski, T. Wasilewski, T. Niewiadomski, J. Siemiński, R. i W. Mierzynscy, S. Jankowski z żoną, A. Jaworski, K. hr. Ożarowski, A. hr. Poniński, K. hr. Wodziecki etc.

Ze śledztwa Sapiehy podał prelegent ciekawsze szczegóły jego zeznań.

Przedmiotem dochodzeń była organizacya wyprawy wołyńskiej pod komendą J. Wysockiego, F. Hordyńskiego i J. Miniewskiego. Utrudnienia, stawiane przez władze austriackie, kataklizm elementarny i niesubordynacya młodzieży sparaliżowały całą akcyę. Śledztwo prowadził pierwotnie sąd karny we Lwowie, następnie sąd wojenny. W październiku 1863 zomordowano radcę L. Kuczyńskiego, który zniecał

się nad więźniami. Po nim objął śledztwo ludzki sędzia Semkowicz. Przed zaprowadzeniem sądów wojennych umknął z więzienia Sapieha, wyjechał na wschód, stamtąd do Paryża i objął dyplomatyczne zastępstwo interesów Polski wobec zagranicy.

Wskutek tego zapadły wyroki tylko przeciw współnikom Sapiehy. Wyhuczeniem motywów niepomysłnego wyniku wyprawy wołyńskiej bez winy dowodów i organizacyi cywilnej zamknął prelegent swój zajmujący odczyt.

W dyskusyi nad powyższym tematem zabierali głos obok przewodniczącego, Wład. ks. Sapieha, prof. dr. Wojciechowski, dyr. Wał. Heck, rad. M. Doroszewski, oficer W. P. z r. 1863, p. Zyg. Kępiński i i., oraz prelegent.

Z ORGANIZACYI FRYZJERÓW. Dnia 15 u. m. odbyło się zgromadzenie pomocników fryzjerskich, na którem uchwalono od korporacyi majstrów zażądać wspólnego uregulowania dnia roboczego. Większość zakładów fryzjerskich nie uznaje odpoczynku niedzielnego, a w dniu powszednim praca trwa nawet do godziny 10 w nocy, przez co wytwarza się tylko brudną konkurencyę. Nędzne położenie pomocnika fryzjerskiego zmusza go do walki o zniesienie dotychczasowej nędznej płacy i zamiast jej na procent od zarobku pracodawcy; pracownicy żądają też zniesienia napiwków. Na żądania te godzi się już większość pracodawców, nie może jednak z nimi się pogodzić przewodniczący korporacyi p. Czaczkes. Aby odwrócić tę piekącą dla pom. fryzjerskich sprawę, nie chce zwołać zgromadzenia korporacyi. Ale jeżeli będzie trzeba, zorganizowani robotnicy potrafią złamać jego upór, tem bardziej, że spekulacya na zwłokę nie polepszy sytuacji.

Pani K. Tabakowej, zamieszkałej przy ul. Hausmana pod l. 3, skradziono bieliznę, wartości 700 koron.

Pani F. Kociubowej skradziono ze strychu przy ul. Kadeckiej pod l. 1 bieliznę wartości 1.000 koron.

Panu M. Birnbaumowi skradziono w wozie tramwajowym Ł. D. zegarek i łańcuszek złoty, wartości 500 koron.

„KIBICOWANIE“ i RABUNEK. Pan Bazyli Kuczma majster betoniarz, wstąpił do kawiarni „Muzeum“ na kawę. Po wypiciu kawy przysiadł się pewien czas grze w karty, poczem

wyjął pieniądze w celu przeliczenia i zapłacenia za spożytą kawę.

W tej chwili przystąpiło do niego pięciu mężczyzn, znanych mu z widzenia i zrabowało mu 1350 koron poczem zbiegli.

OBRONCA NIELETNICH. Pani Aurelii Jakubowiczowej skradł dwu małych chłopaków w ul. Ormiańskiej portfel zawierający 300 koron i legitymacye. Podszkodowana ujęła chłopców lecz w tej chwili przystąpił nieznany mężczyzna i uczyniwszy na malcach powierzchowną rewizyę, polecił im odejść. Pani J. sądzi, że ów obrońca kieszonkowców był prawdopodobnie w porozumieniu z niemi.

RÓZBITA KASA. W szpitalu izraelskim nieznani sprawcy rozbili kasę w kancelaryi zarządu szpitala, wyrządzając tem szkodę 3.000 koron.

Spłoszeni widocznie, nie zdołali się dostać do wnętrza jej i zbiegli po sznurze, przywiązanym do nogi biurka, z pierwszego piętra przez ogród szpitalny na ulicę.

Ze sportu.

WISŁA-POGOŃ 2:2 (1:0).

Match „Wisły“ z „Pogonią“ odbył się w ubiegłą niedzielę przy licznych udziałach publiczności, która tem samem dała dowód, że interesuje się sportem naszym. Zawody te były wcale interesujące, cechowały je piękna gra, bez cienia brutalności, jak również obfitowały w wiele przepięknych momentów.

W drużynie „Wisły“ wybijali się na pierwszy plan: Lewy łącznik Kogut, gracz rutynowany, posiadający wspaniałą technikę, przytem doskonały strzelec i Sliwa, środkowy pomocnik, który podtrzymywał cały napad.

W drużynie „Pogoni“, u której widać było wczoraj znaczne postępy, cudów dokonywała obrona z bramkarzem, pomoc pracowała energicznie, jedynie napad pozostawiał wiele do życzenia. Brakowało tam Wacka Kuchara, który byłby z pewnością wykorzystany tak licznymi „pozycyami“ i momentami, jakie miał napad „Pogoni“ (prawy łącznik) pod bramką „Wisły“. Oba gole w drugiej połowie zrobił Garbień, którego, niestety, rzadko widzimy na boisku. Dla „Wisły“ oba punkty (jeden z karnego) uzyskał Kogut.

Sędziował, jak zwykle, bezstronnie, p. Łoziński. H. B.

Ogłoszenia Magistratu.

SPIRYTUS DO PALENIA. Z powodu licznych zażaleń na odmowę sprzedaży spirytusu przez sklepy rejonowe przypomina się kupcom rejonowym, że odnośnie do komunikatu z dnia 28 czerwca L. 2401/19, obowiązani są pod rygorem następstw karnych sprzedawać po jednym litrze spirytusu dla wszystkich gospodarstw na drugi odcinek arkuszy kuponowych tak rejonowych jak konsumowych. Zarazem podaje się do wiadomości, że węgiel na paleniska kuchenne w ilości po jednym cetrze metrycznym na miesiąc lipiec sprzedawać będą sklepy rejonowe, miejskie i prywatne na 19 odcinek arkuszy kuponowych.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KOMISYI ORGANIZACYJNEJ i zawodowej odbędzie się w środę, dnia 2 lipca b. r. o godz. 6 wieczorem. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z GOSPODY ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Zarząd Gospody zaprasza wszystkie Panie i Panienki, pracujące w gospodzie oraz inne członkinie K. O. P. na posiedzenie we wtorek 1 lipca, punktualnie o godz. 5 popoł. do lokalu Gospody ul. św. Mikołaja l. 10.

SCENA ROBOTNICZA W BORYSLAWIU urządziła lekye tańców dla członków organizacyi. Lekyie prowadzą tow.: Węglowski i Seifert. Lekyie odbywają się w poniedziałki, środy i piątki. Zgłoszenia przyjmuje tow. Gnutkówna, w sekretaryacie organizacyi robotników naftowych.

3 miasta.

POSZUKIWACZ NAIWNYCH. Zygmunt Zieliński wyłudził kartę uchodźczą, poczem ubrał się po wojskowemu i zbierał na arkusz składkowy ofiary rzekomo na wojsko pol.

Pan Samuel Leinwand, kupiec, nie był na tyle naiwny, i polecił go aresztować. Część pieniędzy ze składek, 124 koron, które znalazł przy nim podczas rewizyi zdeponowano.

Z DNIA i NOCY. Pani S. Amkrautowej skradziono z mieszkania przy ul. Janowskiej pod l. 4 garderobę, wartości 1.500 koron.

PRZEPUSTKI
(wzór lwowskiego starostwa)

i inne druki gminne poleca

Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 1. 5. Od wtorku 1 do czwartku 3 lipca 8. r.

HENNY PORTEN (Niewolnicze dusze) Violetta

znakomita artystka dramatyczna,
w pięknym dramacie w 4 akt. p. t.

Zaskrapla program wesoła,
fryskująca humorem komedya.

KOLEJOWYM EMERYTOM I RENCISTOM wypłacać będzie Dyrekcja kolei państwowych zaliczki na należności za lipiec 1919 w następującym porządku:

2 lipca od litery A do G włącznie; 3 lipca od litery H do K włącznie; 4 lipca od litery L do R włącznie; 5 lipca od litery S do Z włącznie.

W celu podjęcia tych należności mają się uprawnieni zgłosić osobiście z legitymacją kolejową, dekretem i ostatnim odcinkiem pocztowej kasy oszczędności w oddziale VIII, ul. Zygmuntowska 1.

Emerytom nie jawiącym się w powyższych dniach będą pobory w dniu 7 lipca 1919 wypłacone. Po tym dniu zaliczek bezwarunkowo wypłacać się nie będzie.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczący specjalista **dr. FRISCH**, ulica Wałowa 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownia, ulica Sykstuska 1. 19 Maks Glaserman**

Bandaże na przepukliny; pępka, brzucha, pachwiny itp. Opaski brzuszne na gumach przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, w cierpieniach macicy, obwisłym brzuchom, oberwaniu się, latającej nerce itd. Wykonuje natychmiast i wysyła pocztą **M. L. Polaczek w Samborze 22.**

2 rowery i gramofon ma do sprzedania firma **Antoni Sosnowski w Drohobyczu**, ul. Stryjska (vis-a-vis gazowni). Przyjmuje się też wszelkie reperacje.

Żelaza do kuchen kaflowych, wózek ręczny na dwóch kołach do sprzedania, ślusarnia, **Kordeckiego 32. 440-3**

Buciki w dobrym stanie, silne, Nr. 36 okazują do sprzedania. — Wiadomość: ul. Leona Sapiehy 1. 67, III p., na prawo.

Siodło do sprzedania, oglądać można od 1-5 po poł. **Lyczakowska 84 a, parter, drzwi 2. 441-1**

Mistrz w nabijaniu skórek w pierwszej lwowskiej fabryce ochraniaczy, **Jagiellońska 16. 445-2**

Pokój kawalerski umeblowany, z elektryką, wejście z przedpokoju zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Sądowa 1. 4, II p. (boczna Andrzej Potockiego).

Hrywny, karbowance, franki, ruble kupuję po kursie **Głęboka 21 i p., drzwi na lewo cały dzień. 446-1**

Płaszcz i węze automobilowe i do rowerów nowe i używane, oraz rowery kupuję po najwyższej cenie. Przyjmuje rowery do naprawy, **Jakob ROSENMAN, Akademicka 1. 26.**

Zguba! W tramwaju U-L zgubiłem portfel z 720 K gotówką i różnymi dokumentami (karta identyczności, przepustkę itp. opiewające na nazwisko Stanisław Gibek. Uczciwy znalazca raczy gotówkę zatrzymać a papiery, które mi bardzo potrzebne złożyć w Administracji „Dziennika Ludowego“. 118-1

TOPORKI DO CECHOWANIA

wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, UL. SYKSTUSKA 1. 17 78

„CHIMERA“ Teatr stylowy świetny Akademicka 8.

Od poniedziałku, 30 czerwca do czwartku, 4 lipca br.

LOTTE NEUMAN

znak. artystka w wybitnym dramacie życ. w 4 części. p. t.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYREK**

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Dentyści
Dr. Władysław Helfer
i Józef Rappaport
Lwów, ulica Kopernika 1. 3

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8-10, 12-1 i 3-6.
Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 636-3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ 635-3
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12-5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Fabryka korków
ORAZ SKŁAD KAPSLI METALOWYCH
Dr. M. Malszteina 640-10
Lwów, ulica Kopernika liczba 19, II. p.

NOWOŚCI DLA PAŃ!
Na wyjazd szlafroki, matynki do prania poleca najtaniej
konfekcja damska
Z. MANNER, Sykstuska 2.

Obrońca w sprawach karnych i wojskowych
Adwokat dr. Leon Hartman
ul. Halicka 1 Mezanin (Róg Rynku).

Dentysta dr. Lewandowski
powrócił. Lwów, pl. Hallcki 1. 7, II p.

Lekarz chorób nerwowych
Dr. ŚWITALSKI
powrócił. Ord. Pańska 11, od 3-5.

KURSA PRAWNICZE
„IUS“ Rynek główny 1. 22. „IUS“
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawnych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.
System dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.
Leczenie zbiorowe i indywidualne. — Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw. — Informacje i prospekt na żądanie. — Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych. 660-5

W DROHOBYCZU
nabywać można
„Dziennik Ludowy“
w księgarni
L. Gersmana.

KURSA PRAWNICZE
„Ius“ Kraków
Rynek gł. 22. „Ius“
EGZAMINA uniwersyteckie i
adwokackie. System pisemny
i lekcyjowy.

Fałszywy krok

kobieta, która sama siebie zasądziła.

Rzecz niestychanie
ciekawa i godna
widzenia.

NADTO:

„Dziennik nowości“.

DOKUCZLIWE I PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MAŚĆ Dr. HELMERICHA

CENA: 5 Kor., 10 Kor. i 15 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 5 Kor. ::

ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 3 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Zakład dentystyczno-techniczny.

Zygmunta Pekelmann

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Razimierzowska 17, Pasaż

DRUKI I STAMPILIE
— WYKONUJE —
DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
— LWÓW —
UL. SYKSTUSKA 1.

KINO LUX :: Pasaż Mikołascha.
Zmiana programu dwa razy
w tygod.: we wtorki i piątki.

Od wtorku 1 do czwartku 3 lipca 1919

Zdjęcie z natury

Zły duch

dramat obyczajowy w 3 aktach.

Na zakończ. doskonała komedya.

Wielki wybór męskich kołnierzy i kapeluszy

wszelkiej wielkości i fasonu nabyć można

w składzie galanteryjnym i perfum

I. STEINBRUCHA, Lwów, Trybunańska 1.

Makuch rzepakowy

jako pasza treściwa

— dla krów —

w ilości jednego wagonu poleca

Lambert i Krzysiak

pl. Podlewskiego 1. 2. 646-4

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.